

w świecie. Topnienie tej dominacji koreluje z jednej strony z obniżaniem się wskaźników zawieranych małżeństw i rodzących się dzieci, a z drugiej ze wzrastaniem wskaźników rozwodów i aborcji.

## 2.4. Naród – wspólnota krwi i losów

### Status narodu

Naród jest składnikiem strukturalnym zachodniej cywilizacji uformowanym na personalizmie tradycji łacińskiej, z której wyrosły wspólnoty pogłębiające świadomość swej odmienności – tożsamości oraz odrębności – suwerenności, a zarazem uczestnictwa w większej wspólnotocie wiary i szerszym porządku prawnym. Za początek europejskiego systemu suwerennych państw narodowych uważa się kończący Wojnę Trzydziestoletnią Traktat Westfalski z 1648 roku, zaś za początek idei narodowej uznaje się Rewolucję Francuską, która doprowadziła ostatecznie do przymusowej mobilizacji militarnej siły pod przywództwem Napoleona. Dalszym pogłębieniem poczucia wspólnoty losów i jednoczenia wysiłków były rewolucyjne inspiracje wyzwolenicze i zjednoczeniowe z udziałem czynnika konspiracyjnego (wolnomularskiego) i ludowego (proletariackiego). Pod wpływem Kanta i Hegla zaś rodzą się idee państwa absolutnego jako narzucającego jedność i dyscyplinę. Do czasu wybuchu pierwszej wojny światowej formułują się trzy zasadnicze wizje narodu: a) wyrastająca z oddolnych dążeń mas do emancypacji, ale pod wodzą konspiracji, b) wprowadzana odgórnie siłami przymusu dla urzeczywistnienia potęgi państwa oraz c) organicznie wyrastająca z pogłębiania więzi światłych elit i nieświadomego ludu.

Na dzisiejsze rozumienie narodu w obliczu globalnych przeobrażeń i gwałtownych rewolt składają się trzy czynniki: wspólnota krwi – pochodzenie, wspólnota losów – historia i wspólnota ducha – kultura. Ta ostatnia wyraża się w języku, sztuce, literaturze i obyczajach, które dodatkowo integrują i aktywizują do zgodnego współdziałania przede wszystkim na rzecz ugruntowania miejsca na ziemi i obecności w świecie. Dążenie do posiadania lub wzmacniania własnego państwa było przez ostatnie dwa stulecia głównym czynnikiem narodotwórczym, choć różnie wykorzystywanym, albo do budowy imperialnej potęgi, albo ochrony obywatelskiej pomyślności. W perspektywie Wielkiego Resetu powracają wciąż te same dylematy ekonomiczne interwencjonizmu Keynesa i leseferyzmu Misesa, ale

w nowej postaci neoliberalizmu Friedmana i neokonserwatyizmu Buchananana, a w zasadzie socjalizmu i kapitalizmu. Po 1989 roku i wraz z nastaniem fazy jednobiegunowej globalizacji granice pomiędzy obydwooma systemami społeczno-ekonomicznymi ulegają szybszemu niż wcześniej zatarciu. W zaprojektowanym dla świata na gruncie neoliberalizmu Szkoły Chicagowskiej Milтона Friedmana Konsensusie Waszyngtońskim tracą na znaczeniu kulturowe tendencje narodowe społeczeństw, a zyskują ekonomiczne interesy transnarodowe wielkich korporacji<sup>605</sup>.

David Harvey stwierdził, że „Neoliberalizm jest przede wszystkim teorią praktyk polityczno-ekonomicznych, która głosi, że ludzkiemu dobrobytowi najlepiej służyć będzie uwolnienie przedsiębiorczości w ramach instytucjonalnych, których cechy charakterystyczne to: 1) mocne prawa własności prywatnej, 2) wolne rynki i wolny handel”<sup>606</sup>. Skoro rola państwa polega na kreowaniu i utrzymywaniu odpowiednich ram instytucjonalnych, naród przestaje mieć w nim oparcie. Państwo mające gwarantować dobrą jakość pieniądza i prawa, wolności i własności, porządek i bezpieczeństwo, traci jednak swą pozycję w konfrontacji z silniejszymi uczestnikami światowych zmaganiań. Kapitał finansowy doprowadza do kształtowania się jednolitego rynku, ustanawiania jednakowego prawa, znoszenia cel i wprowadzenia wolnego przepływu zasobów. Jak pisze Adam Wielomski „dalszy rozwój wielkiego kapitału wymagał wielkiego rynku, dostępu do najtańszych surowców, najtańszej siły roboczej i swobodnego transferu zysków, a także swobody skupiania się w wielkie międzynarodowe korporacje. Banki koncerny nazywane też korporacjami, potrzebowały wielkich przestrzeni do wdrożenia zysków, co zakładało osłabianie państw narodowych<sup>607</sup>. Zdaniem Wielomskiego „Korporacje i banki, aby przeksztalcić się w graczy ponadnarodowych – globalnych, musiały przede wszystkim zneutralizować, ograniczyć, a ostatecznie wyeliminować pojęcie narodowej polityki ekonomicznej, bez względu na to, czy występowała ona pod nazwą protekcjonizmu, nacjonalizmu gospodarczego, neomerkantylizmu, racji stanu, dobra wspólnego, czy pod jakąkolwiek inną”<sup>608</sup>. Faktycznej eliminacji roli interesów narodowych

<sup>605</sup> Zob. C. Crouch, *Osobliwa nie-śmierć neoliberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015.

<sup>606</sup> A. Wielomski, *Sojusz ekstremów w epoce globalizacji*, s. 43 za D. Harvey, *Neoliberalizm, Historia katastrofy*, Warszawa 2008, s. 9.

<sup>607</sup> Wielomski, s. 45.

<sup>608</sup> Tamże.

nie przeszkadzają szumne deklaracje i masowe manifestacje, a nawet dobrze jej służą. Konstytucyjno-prawna frazeologia i polityczno-ideowa narracja w praktyce dobrze osłaniają drenaż materialnych i duchowych zasobów narodu oraz upadek jego znaczenia w światowej grze o wpływy i panowanie.

### Tendencja antynarodowa

Aleksander Sołżenicyn miał powiedzieć: „Narody są bogactwem ludzkości. Są jego uogólnionymi osobowościami. Najmniejsza z nich, mając swoje własne szczególne odcienie, jest reprezentantem konkretnej strony boskiego projektu”<sup>609</sup>. Wyrasta on na gruncie specyfiki uwarunkowań lokalnej natury, a wyraża się w formach bardziej uniwersalnej kultury. Dziś jednak „wśród międzynarodowych aliansów przedsięwzięć możliwych dzięki komputerom oraz zaawansowanym technikom komunikacyjnym pojęcie narodowości coraz bardziej się rozmywa. [...] Globalizacja, jej intensywna, dynamiczna ekspansja oraz prężny przedsiębiorczy duch wywołują na świecie odmienne reakcje. Ma ona najwięcej zwolenników i orędowników w kołach związanych z korporacjami ponadnarodowymi, z wielkimi bankami, sieciami mediów, pozarządowymi organizacjami, a więc najbogatszą rządzącą obecnie światem klasą globalną. Owych ludzi, gdy mówią i piszą o globalizacji, nowej gospodarce e-commerce, e-biznesie, e-finansach itd., cechują niezachwiany optymizm i pewność siebie”<sup>610</sup>. Ta pewność siebie jeszcze do niedawna wynikała z przekonania, że era narodowa odeszła do przeszłości. Dziś, kiedy narody zostały globalnie spenetrowane, pod pozorami deglobalizacji zdają się odżywać sentymenty narodowe, by w następstwie lepiej kontrolowanych konfliktów i skuteczniej rozgrywanych sprzeczności narodowych przejść na wyższy poziom globalizacji<sup>611</sup>.

Patrząc z dystansu stuleci, można dostrzec, że od czasów epoki oświecenia i pod wpływem „oświecania” ludów, głównym sposobem

<sup>609</sup> Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 242.

<sup>610</sup> A. Szewczyk, *Telepraca i e-pieniądz*, w: *Dylematy cywilizacji informatycznej*, red. A. Szewczyk, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004, s. 162.

<sup>611</sup> Zdaje się tego nie zauważać Jacek Bartosiak, autor znakomitej książki, skądinąd dostrzegający rolę narodu przez pryzmat jego kultury (por. J. Bartosiak, *Najlepsze miejsce na świecie. Gdzie Wschód zderza się z Zachodem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023).

pacyfikowania, osłabiania i uzależniania narodów od ponadnarodowego establishmentu są wojny zintegrowane, rozgrywane na nieznanymi wcześniej zasadach, ostatecznie nie w interesie walczących stron i za chętnie pożyczane im pieniądze. Efektem demokratycznie i totalnie prowadzonych wojen jest wyniszczenie i dalsze podporządkowanie kształtującej się i wzmacniającej władzy ponadnarodowej, konfliktującej, rozgrywającej i finansującej konflikty i aspiracje narodowościowe<sup>612</sup>. Wojny zintegrowane mają przebieg nieautentyczny i cel nieautonomiczny, gdyż nie są zdefiniowane i zidentyfikowane, ale rozmyte i enigmatyczne. Tym, co je charakteryzuje są korzyści stron trzecich, podmiotów coraz bardziej globalnych, które w ten sposób się jeszcze bardziej wzmacniają, najpierw w toku finansowania wzajemnie wyniszczających działań wojennych, a później dalszego zadłużania podczas obustronnie koniecznej odbudowy<sup>613</sup>. Po fazie wspierania zmagania o urzeczywistnienie dążeń narodowych, proces globalizacji jako konstytuowania globalnych struktur władzy i administracji realizuje się w ramach działań zmierzających w przeciwnym kierunku – osłabiania pozycji państw narodowych oraz ich przywiązania do narodowych tradycji.

W odniesieniu do obecnej sytuacji Magdalena Ziętek-Wielomska stwierdza: „Wrogiem świata zwykłych ludzi jest bezduszny biurokrata, sprzymierzony z równie bezdusznym wielkim kapitałem oraz postępowym intelektualistą, sankcjonującym ten układ poglądami o rzekomo nieuniknionym kierunku postępu ludzkości. Świat, który oni tworzą, to świat człowieka wywłaszczonego, pozbawionego rodziny i narodu, w swojej egzystencji zdanego na łaskę sprzymierzonych korporacji i rządów”<sup>614</sup>. Ci zwykli ludzie podlegają więc naciskom z co najmniej trzech stron: reformujących ideologii intelektualistów, dyscyplinujących technologii państwowych oraz mobilizujących ekonomii korporacyjnych, tak by w imię postępu, automatyzacji i kalkulacji wyzbywali się tradycji narodowych, przekonań religijnych, ograniczeń moralnych i stabilnych relacji. Ten znaczny poziom zintegrowania i skorelowania zmierzających w kierunku globalizacji zjawisk i procesów, stanowi paradoksalnie

<sup>612</sup> W książce *The Managerial Revolution: What Is Happening in the World Now* z 1944 roku James Burnham stwierdził: „Obecna wojna i przyszłe wojny są w istocie epizodem rewolucji” (cyt. za: Epiphanius, dz. cyt., s. 22). Oznaczałoby to, że wojny nie toczą się z powodu zaistniałych sprzeczności interesów, ale według jakiegoś szerszego, zintegrowanego planu, zapewne globalizacji.

<sup>613</sup> Takież scenariusz przybiera tocząca się na Ukrainie wojna (por. S. Michalkiewicz, J. Kornaś, *Kulisy wojny na Ukrainie. Między ostrzami szermierzy*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2022, s. 177).

<sup>614</sup> Ziętek-Wielomska, *Imperium Klaus Schwaba*, s. 10.

przeszkodę utrudniającą dostrzeżenie konstytuujących ją planów strategicznych, programów taktycznych i projektów operacyjnych.

Agenda Światowego Forum Ekonomicznego – Wielki Reset<sup>615</sup>, ogłoszona w lipcu 2020 roku kierowana jest do dwóch grup odbiorców: do nielicznych w niej zorientowanych oraz do wszystkich pozostałych w niej niezorientowanych (podobnie jak Agenda 2030 ONZ<sup>616</sup>, Europej-

<sup>615</sup> Raport WEF *Digital Transformation: Powering the Great Reset* (Cyfrowa transformacja: umocnienie Wielkiego Resetu) z lipca 2020 roku dotyczący przyspieszenia transformacji cyfrowej na świecie na skutek pandemii, w tym transformacji przedsiębiorstw, wzmocnienia interesariuszy i zmiany systemu w kierunku uczynienia z cyfrowej transformacji kluczowego elementu rozwoju społeczno-gospodarczego, [https://www3.weforum.org/docs/WEF\\_Digital\\_Transformation\\_Powering\\_the\\_Great\\_Reset\\_2020.pdf](https://www3.weforum.org/docs/WEF_Digital_Transformation_Powering_the_Great_Reset_2020.pdf).

<sup>616</sup> Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 25 września 2015 roku: *Przekształcamy nasz świat: Agenda na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030*, A/RES/70/1. Dokument przedstawia strategię rozwoju świata, definiując model rozwoju zrównoważonego mającego na celu uwolnić ludzkość od plagi ubóstwa, uzdrowić i zabezpieczyć planetę przez podjęcie śmiałych kroków ku wprowadzeniu pilnie potrzebnych zmian i skierować świat na ścieżkę trwałego rozwoju. Agenda obejmuje 17 celów zrównoważonego rozwoju (Cel 1. Wyeliminować ubóstwo we wszystkich jego formach na całym świecie; Cel 2. Wyeliminować głód, osiągnąć bezpieczeństwo żywnościowe i lepsze odżywianie oraz promować zrównoważone rolnictwo; Cel 3. Zapewnić wszystkim ludziom w każdym wieku zdrowe życie oraz promować dobrobyt; Cel 4. Zapewnić wszystkim wysokiej jakości edukację oraz promować uczenie się przez całe życie; Cel 5. Osiągnąć równość płci oraz wzmocnić pozycję kobiet i dziewcząt; Cel 6. Zapewnić wszystkim ludziom dostęp do wody i warunków sanitarnych poprzez zrównoważoną gospodarkę zasobami wodnymi; Cel 7. Zapewnić wszystkim dostęp do źródeł stabilnej, zrównoważonej i nowoczesnej energii po przystępnej cenie; Cel 8. Promować stabilny, zrównoważony i inkluzywny wzrost gospodarczy, pełne i produktywne zatrudnienia oraz godną pracę dla wszystkich ludzi; Cel 9. Budować stabilną infrastrukturę, promować zrównoważone uprzemysłowienie oraz wspierać innowacyjność; Cel 10. Zmniejszyć nierówności w krajach i między krajami; Cel 11. Uczynić miasta i osiedla ludzkie bezpiecznymi, stabilnymi, zrównoważonymi oraz sprzyjającymi włączeniu społecznemu; Cel 12. Zapewnić wzorce zrównoważonej konsumpcji i produkcji; Cel 13. Podjąć pilne działania w celu przeciwdziałania zmianom klimatu i ich skutkom; Cel 14. Chronić oceany, morza i zasoby morskie oraz wykorzystywać je w sposób zrównoważony; Cel 15. Chronić, przywrócić oraz promować zrównoważone użytkowanie ekosystemów lądowych, zrównoważone gospodarowanie lasami, zwalczać pustynnienie, powstrzymać i odwracać proces degradacji gleby oraz powstrzymać utratę różnorodności biologicznej; Cel 16. Promować pokojowe i inkluzywne społeczeństwa, zapewnić wszystkim ludziom dostęp do wymiaru sprawiedliwości oraz budować na wszystkich szczeblach skuteczne i odpowiedzialne instytucje, sprzyjające włączeniu społecznemu; Cel 17. Wzmocnić środki wdrażania i ożywić globalne partnerstwo na rzecz rozwoju zrównoważonego) oraz powiązanych z nimi 169 zadań, które oddają trzy wymiary zrównoważonego rozwoju – gospodarczy, społeczny i środowiskowy. [https://www.unic.un.org.pl/files/164/Agenda%202030\\_pl\\_2016\\_ostateczna.pdf](https://www.unic.un.org.pl/files/164/Agenda%202030_pl_2016_ostateczna.pdf). Dalej jako Agenda 2030.

ski Plan Odbudowy po pandemii COVID-19 Komisji Europejskiej<sup>617</sup> czy Krajowy Plan Odbudowy Rządu Polskiego<sup>618</sup>). Przekazy kierowane do zorientowanych osób, ośrodków i środowisk, informują o rzeczywistych kierunkach i sposobach globalizowania świata, natomiast dostępne, zrozumiałe dla niezorientowanych deklarują najlepsze intencje jego naprawy i poprawy. Pierwsi pod pojęciem globalizacji rozumieją zacieśnianie globalnej kontroli w drodze inwigilacji, manipulacji, indoktrynacji i instrumentalizacji państw, narodów i społeczeństw, drudzy zaś sądzą, że chodzi o ich dobro, prawa i wolności. Jak bardzo podejście pierwszych jest podstępne i wyrafinowane, a drugich naiwne i zmanipulowane świadczy postępujący proces koncentracji siły władzy globalnej, a zarazem ograniczanie wolności globalnej współpracy<sup>619</sup>. Ci pierwsi, określane

<sup>617</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/241 z dnia 12 lutego 2021 r. ustanawiające Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, Dz. Urz. UE, L 57/17 z 18.02.2021 r.

<sup>618</sup> Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, *Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności* (tzw. KPO) z czerwca 2022 roku to dokument strategiczny wskazujący „cele związane z odbudową i tworzeniem odporności społeczno-gospodarczej Polski po kryzysie wywołanym pandemią COVID-19 oraz służące ich realizacji reformy strukturalne i inwestycje”. Stanowi podstawę ubiegania się o wsparcie z europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Recovery and Resilience Facility – RRF). KPO koncentruje swoje działania na sześciu europejskich filarach: 1) zielona transformacja, 2) transformacja cyfrowa, 3) inteligentny i trwały wzrost sprzyjający włączeniu społecznemu, 4) spójność społeczna i terytorialna, 5) opieka zdrowotna oraz odporność gospodarcza, społeczna i instytucjonalna, 6) polityki na rzecz następnego pokolenia. Aby osiągnąć cele KPO, niezbędna jest realizacja sześciu komponentów, które stanowią sfery koncentracji reform i inwestycji: 1) Odporność i konkurencyjność gospodarki; 2) Zielona energia i zmniejszenie energochłonności; 3) Transformacja cyfrowa; 4) Efektywność, dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia; 5) Zielona, inteligentna mobilność; 6) Poprawa jakości instytucji i warunków realizacji Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Adresatem proponowanych działań w ramach KPO są obywatele, przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa, samorządy terytorialne, instytucje publiczne, podmioty spoza systemu administracji publicznej (np. organizacje pozarządowe). Por. <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/109762/KPO.pdf>. Dalej jako KPO.

<sup>619</sup> Nie chodzi tu tylko o wzrost kompetencji konkretnej organizacji międzynarodowej o charakterze globalnym (np. WHO czy ONZ) kosztem kompetencji i suwerenności państw, lecz o przechodzenie władzy w sposób nieformalny do tzw. aktorów transgranicznych w stosunkach międzynarodowych. Wskazuje na to stale rosnące zadłużenie i uzależnienie aparatów państw od korporacji i organizacji międzynarodowych, a także istotny wpływ międzynarodowych fundacji i think tanków na poziom i standardy życia wewnątrz państw, np. w wymiarze politycznym czy ideologicznym. ONZ i związane z nią agendy, jak pisze na zakończenie obszernych analiz Józef Biątek, „są instytucjami wprowadzającymi na poziomie globalnym mechanizmy kontroli, których celem jest odebranie ludziom wolności i godności. a następnie podporządkowanie ich rządowi światowemu” (Biątek, *Czas Sodomy*, s. 330).

mianem globalistów, rzeczowo i konsekwentnie urzeczywistniają swój cel w drodze ustanowienia, utrwalenia, ujawnienia i uzasadnienia globalnej władzy i administracji – skoncentrowanego rządu i scentralizowanego zarządzania światem. Ci drudzy, określanym mianem prekariatu, idealistycznie i niefrasobliwie spodziewają się realizacji składanych przez swoich przywódców, reprezentantów oraz filantropów deklaracji w sprawie zrównoważonego rozwoju, kapitalizmu interesariuszy, dochodu gwarantowanego i innych populistycznych postulatów. Pierwsi uchodzą w oczach drugich za zdolnych (choć może też interesownych) do ratowania planety, zabezpieczania przed katastrofami, zapewniania dobrobytu i gwarantowania pokoju. Drudzy zaś w oczach pierwszych są godni pogardy, a w lepszym wypadku może pożałowania, ze względu na swą bezmyślność, beczynność i beztroskę, w tym łatwość z jaką są rozpracowywani, pacyfikowani i eliminowani<sup>620</sup>. Stąd pierwsi – globaliści widzą się jako nadludzie, zaś w drugich – prekariacie dopatrują się statusu podludzi<sup>621</sup>. Tak rodzi się globalny rasizm, na który nie wprost i niejednoznacznie wskazują agendy, deklaracje i wizje Wielkiego Resetu, ogólnikowo obiecujące jednym (podludziom) szczęśliwe życie bez prawa własności środków do życia, a drugim (globalistom) gwarantujące prawo dysponowania tymi środkami. Ponieważ w obliczu takiej zapowiedzi i perspektywy narody świata, zwłaszcza zachodniego, które reset dotknie w pierwszym rzędzie, nie oponują, wydają się nie rozumieć działań wyemancypowanej z nich ponadnarodowej i pozanarodowej oligarchii: ideowej, finansowej, handlowej, przemysłowej, medialnej, informacyjnej oraz informatycznej<sup>622</sup>.

## Marginalizacja świadomości narodowej

Z perspektywy globalnej i cywilizacyjnej dość dobrze widoczny jest sposób, w jaki państwa, narody i społeczeństwa są rozgrywane przeciwko sobie, wykorzystywane, penetrowane, rozbrajane, osłabiane

<sup>620</sup> Por. M. Rothbard, *Wall Street, banki i amerykańska polityka zagraniczna*, przeł. J. Woźniński, Prohibita, Warszawa 2020, s. 62.

<sup>621</sup> „Wszystkie najważniejsze światowe grupy medialne faktycznie kontrolowane są przez zaledwie kilka wielkich funduszy inwestycyjnych, takich jak Vanguard, BlackRock czy State Street Fidelity. Fundusze te z kolei kontrolowane są przez kilkanaście rodzin, takich jak klan Rothschildów, Morganów czy Rockefellerów” (Biatek, *Czas Sodomy*, s. 297).

<sup>622</sup> J. Szewczak, *Koniec świata starych elit*, Wektory, Wrocław 2018, s. 57.

i niszczone – w większym stopniu od wewnątrz i pokojowo niż z zewnątrz i zbrojnie<sup>623</sup>. Pośród wielu sposobów niszczenia pozycji (statusu), siły (potencjału), kondycji (prężności), kultury (tradycji) i zdrowia (żywołności) narodów na pierwszy plan od zakończenia drugiej wojny światowej wysuwa się oskarżenie o nacjonalizm, utożsamiany z faszyzmem i szowinizmem<sup>624</sup>. W powojennym świecie tylko jedno państwo (Izrael) ma zagwarantowane prawo, a w zasadzie przywilej, rozwijania, pielęgnowania i zabezpieczania swego nacjonalizmu, egzekwowane m.in. za pomocą oskarżeń o antysemityzm. Inne państwa w różnym stopniu miały i nadal mają nieformalny zakaz ekspozowania swojego nacjonalizmu<sup>625</sup>, rozumianego najprościej jako ochrona własnych narodowych interesów i dbałość o pomyślną przyszłość własnego narodu. Samo słowo „nacjonalizm” zostało tak dalece zmanipulowane i napiętnowane<sup>626</sup>, że oznaczenie kogoś mianem nacjonalisty dyskredytuje

<sup>623</sup> Już w roku 2018 pojawiła się obawa, że „może dojść do konfrontacji USA z rywalami o ambicjach globalnych. Zasadniczym pytaniem jest, czy obecny niestabilny ład międzynarodowy nie doprowadzi do zasadniczej rekonfiguracji przy użyciu siły. Niebezpieczeństwo wybuchu wielkiej wojny między mocarstwami wyraźnie się ujawnia po raz pierwszy od pokojowego zakończenia zimnej wojny na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. [...] W XXI w. zachodnia ekspansja przejawiająca się w polityce promowania demokracji oraz poszerzania NATO i UE, nieuchronnie prowadziła do wywołania oporu wzmocnionych państw o ambicjach regionalnych i globalnych” (*Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI w.*, red. R. Zięba, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2018, s. 12).

<sup>624</sup> Na temat rozumienia nacjonalizmu por. J. Bartyzel, *Prawica, nacjonalizm, monarchizm. Studia politologiczno-historyczne*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2020, s. 54.

<sup>625</sup> Przykładem państwa objętego tym zakazem jest Polska, na co wskazują m.in. losy nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, polegającej na wprowadzeniu przepisu przewidującego sankcje karne za „publicznie i wbrew faktom przypisywanie Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie”, który został dodany do ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021 r., poz. 177 ze zm.) jako rekacja na pojawiające się w mediach określenia o „polskich obozach zagłady”. Przepis ten został dodany do ustawy na nocy nowelizacji uchwalonej w styczniu 2018 roku, a kilka miesięcy później (w czerwcu 2018 roku) został uchylony.

<sup>626</sup> „Nacjonalizm” to termin nawiązujący do pochodzenia od danej grupy narodowościowej. Ernest Renan, uznający naród za wytwór cywilizacji zachodniej, przyznał narodom prawo do własnego państwa – ale tylko tym historycznym, o utrwalonej narodowości państwowej i kulturowej. E. Renan, *Studia Historyczne i Filozoficzne*, t. 1, przeł. R. Centnerszwerowa, Wydawnictwo Przeglądu Tygodniowego, Warszawa 1905, s. 33 i nast. Oczywiście wiele zależy od samego rozumienia słowa, które jednak nieprzypadkowo zostało utożsamione i jest mylone w Polsce po II wojnie światowej z szowinizmem. Ruch narodowy był i nadal jest pełno-prawnym uczestnikiem życia publicznego tak w innych krajach, jak również w Polsce.



w dyskursie i eliminuje z polityki, a nawet daje podstawę do stawiania karnych zarzutów szerzenia waśni narodowościowych<sup>627</sup>.

Polityczna, publicystyczna, kulturowa, językowa, oświatowa czy naukowa prewencja wobec perspektywy odrodzenia się faszyzmu czy nazizmu, mylnie utożsamianych z nacjonalizmem, była na tyle wszechstronna i skuteczna, że wyeliminowała ze swobodnego dyskursu słowo „naród”. Mimo że Konstytucja RP się nim oficjalnie posługuje, to nie przebija się ono do szerszej świadomości i nie przewija w poważniejszej debacie. Społeczeństwo polskie, bardziej niż społeczeństwa sąsiednich krajów, poddało się tej prewencji, nie tylko w sposobie wypowiedzania się, ale przede wszystkim w sposobie uprawiania polityki, obciążonego tzw. pedagogiką wstydu. Odbudowa narodowej godności to nie tylko pompacyjne słowa przywódców, lecz dążenie do odzyskania narodowej podmiotowości. Tymczasem globalizacja jest przede wszystkim procesem zastępowania w polityce światowej państw narodowych jako głównych jej aktorów innymi podmiotami globalnymi, w tym transgranicznymi ośrodkami decyzyjnymi i korporacjami transnarodowymi. Osłabianie pozycji i potencjału państwa oznacza marginalizację i eliminację tworzącego go narodu. Tę marginalizację i eliminację narodów, tak z powszechnej świadomości, jak również przez pozbawienie sprawczości, ułatwia i usprawnia przekonanie, że są one zarzewiem wojen i źródłem konfliktów.

„W przeszłość musi odejść suwerenne państwo w rozumieniu nowożytnym – twierdzi Schwab – które niepodzielnie panuje nad podległym sobie terytorium. Miejsce suwerennego państwa narodowego zajmie w niedalekiej przyszłości minimalny e-rząd zmuszony przystosować się do tego, że władza przenosi się z graczy państwowych na niepaństwowych, zasiedziały ich instytucji na luźne sieci”<sup>628</sup>. Wraz

Inżynieria społeczna stosowana przez tzw. sojusz ekstremów, jak wyraża się Adam Wielomski, zmierza do ustanowienia jednego porządku światowego, systemowo i metodycznie rugując z użycia słowo „naród”. Sojusz antynarodowy tworzą neokomuniści oraz neoliberalowie. Pierwszym naród przeszkadza z powodu zakorzenienia w tradycji i religii, drugim zaś naród jest zawadą w dążeniu do globalnej ekspansji kapitału i wolnego handlu. Po drugiej wojnie światowej „cele wielkiego kapitału i wielkich banków w coraz mniejszym zakresie pokrywały się z celami poszczególnych państw, które broniły swoich narodowych rynków, producentów i robotników (Wielomski, dz. cyt., s. 45).

<sup>627</sup> „Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2” (art. 256. § 1 k.k.).

<sup>628</sup> Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa*, s. 91.

z Wielkim Resetem forsowane są twierdzenia, że za wszystkimi nieszcześciami, problemami i kłopotami ludzkości jako całości stoją egoistyczne interesy i brutalne instytucje narodowe, czego dowodem ma być Federacja Rosyjska<sup>629</sup>. Zarówno skorumpowany kapitalistyczny system ekonomiczny, jak i narodowy system polityczny zostają poddane neutralizacji w nowym porządku świata<sup>630</sup>. Jak wcześniej monarchie dynastyczne, tak obecnie państwa narodowe ulegają delegitymizacji, ustępując miejsca nowym, tym razem globalnym formacjom, a w zasadzie przekazując im część swoich prerogatyw, a pozostałą kluczową część sprawując pod ich kontrolą. Nie wydaje się zatem, by Wielki Reset zniósł instytucję państwa, ale pozbawia ją charakteru narodowego. Bankrutująca demokracja posłuży w tym procesie do oficjalnego i otwartego pozbawiania narodów resztek wpływu na państwa, które przejmą rolę ekspozytury rządu czy delegatury zarządu państwa globalnego. Tak rodzi się – jak pisze Andrei Martyanov – „imperium ponad wszystko, ponad Amerykanów”<sup>631</sup>.

### Walka z cywilizacją przez walkę z narodem

Dziś nikt już nie odważa się przemawiać jak Ludwik Pasteur: „Czy nie wydaje się wam, że nasz kraj ma wielką potrzebę otwarcia dla młodzieży nowych dróg, które odkryłyby jej horyzonty ściślejszego połączenia poważnej pracy, moralności, poezji z czymś innym z tajemnicą przeznaczenia i wielkością ojczyzny”<sup>632</sup>. Inteligentna walka z narodem toczona od dziesięcioleci jest jednym z frontów walki z cywilizacją, w łonie której zrodził się on jako wspólnota ducha, nie zaś jako przypadkowy splot interesów, charakteryzujący dawne i obecne plemiona. Zasadniczo tylko w cywilizacji europejskiej uformowały się społeczności narodowe jako wspólnoty dziejów (życia) i kultury (ducha). Było to możliwe ze względu na jej personalistyczny, organicystyczny i solidarystyczny charakter. Wzajemne wspieranie się ludzi i współdziałanie ze sobą w bieżących i dziejowych zmaganiach, dało

<sup>629</sup> Por. D. Kovalik, *Rosja jako kozioł ofiarny. Antyrosyjska fobia USA*, przet. J. Morka, Wektory, Wrocław 2018, s. 45.

<sup>630</sup> Por. Bard, Söderqvist, dz. cyt.

<sup>631</sup> A. Martyanov, *Rozpad. Oznaki nadchodzącego upadku Ameryki i Zachodu*, przet. M. Krupa, Wektory, Wrocław 2022, s. 178.

<sup>632</sup> Bortner, dz. cyt., s. 5.

początek szczególnego rodzaju zbiorowościom o naturalnej i pierwotnej przynależności, rozpoznawanej na wyższym oraz dojrzałszym poziomie świadomości. Poziom ten został osiągnięty w cywilizacji europejskiej, chrześcijańskiej, za sprawą Bożej Opatrzności, bez której, jak można sądzić, ludzie nie rozpoznaliby swojej godności osobowej i osobności relacyjnej. Bez Objawienia Jezusa Chrystusa jako Osoby Bożej<sup>633</sup>, istotowo związanej z pozostałymi Osobami Trójcy Świętej, pod słowem „osoba” (gr. *persona*) rozumiana byłaby może nadal maska aktora odgrywającego nieswoją rolę w *theatrum mundi* (teatrze świata). Tym samym nie zaistniałyby warunki kształtowania autentycznych i autonomicznych wspólnot życia – pośród ciemżonych wojennym przymusem obozowisk lub łączonych doraźną kalkulacją koczowisk. W obliczu antycywilizacyjnych poczynań powraca dziś w Europie perspektywa życia obozowego i koczowniczego. Tak przymusowo wypędzani uchodźcy, jak również dobrowolnie mobilni migranci prędzej czy później przestają być narodem.

Podobnie jak osoba, również naród jest swoistym wynalazkiem cywilizacji łacińskiej, w tym sensie, że w jej łonie nieprzypadkowo doszło do ich odkrycia jako suwerenów: jednostkowego i zbiorowego istnienia<sup>634</sup>. Na dostrzeżeniu i zabezpieczeniu osobowej i narodowej suwerenności człowieka kształtuje się nowoczesna koncepcja praw podmiotowych, niemożliwa bez religijnego uzasadnienia<sup>635</sup>. W Europie tożsamość narodowa kształtuje się nie tylko na jednej wierze, ale także na podstawie wspólnoty losów, homogeniczności etnicznej, wspólnego języka, żywej kultury, ciągłości historycznej i zwartej terytorium. Odmienne w Ameryce Północnej naród ukształtował się na podstawie woli współżycia cywilizacyjnie związanych grup etnicznych w perspektywie przyszłości. Aby bowiem trwał naród, konieczna jest wspólnota przyszłości jako woła wspólnego i zgodnego trwania oraz rozwoju<sup>636</sup>. W odniesieniu do witalności tworzącego się Narodu Amerykańskiego Buchanan mówi: „Wielki i dzielny naród, którego wiara, kultura i cywilizacja stała na wyższym poziomie

<sup>633</sup> Por. *Jezus Chrystus. Historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopeć, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1982, s. 391.

<sup>634</sup> Por. M.A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja?*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996.

<sup>635</sup> Z nieco innych pozycji Bogdan Góralczyk pisze: „Zarówno jednostka jak i naród muszą zachować swą integralność” (B. Góralczyk, *Nowy dtugi marsz*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2022, s. 30).

<sup>636</sup> Por. R. Dalio, *Principles for Dealing with the Changing World Order: Why Nations Succeed and Fail*, Avid Reader Press, New York 2021.

rozwoju, podbił kontynent oraz dokonał rzeczy cudownej o wielkim wymiarze historycznym. Inni tego nie uczynili, bo nie byli w stanie tego dokazać<sup>637</sup>. W jednym i drugim wypadku, dla wytworzenia i trwania narodu niezbędna jest stabilizacja materialna – terytorium oraz duchowa – tradycja. Każdy naród konstytuuje misja wewnętrzna – nastawiona na własny rozwój oraz zewnętrzna – nakierowana na dzielenie się swoim dorobkiem. Wyrażają je mobilizujące do wysiłków i poświęcenia zwięzłe zawołania, jak w polskiej tradycji: „Bóg, Honor, Ojczyzna!”, „Wolni z wolnymi – równi z równymi.”, „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam!” czy „Za wolność naszą i waszą!” Naród bez misji nie może istnieć, bo nie ma sensu i celu jego trwanie. Tylko w obliczu misji wykraczającej poza własne przetrwanie społeczeństwo staje się realnie narodem. Ludzie zainteresowani własnym standardem życia są narodem tylko nominalnie.

Często zamazywana jest różnica pomiędzy przynależnością narodową wynikającą z urodzenia oraz państwową ujawnianą w obywatelstwie. Od najdawniejszych czasów państwo było oparte na ludności zwanej od XIX wieku społeczeństwem, która w niektórych przypadkach tworzyła świadomy naród, albo na władzy utożsamianej od XX wieku z biurokracją, będącej dziś oparciem dla administracji globalnej. Od czasu obalenia monarchii – w Europie masowo po pierwszej wojnie światowej, państwo stanowi nadbudowę polityczną i prawną społeczeństwa, a naród staje się kulturową i moralną jego emanacją. Od samego początku funkcjonowania ustrojów republikańskich i systemów demokratycznych zaznacza się i pogłębia rozdźwięk między polityczno-prawną instytucją państwa a kulturowo-moralną tradycją narodu. Jednym z powodów tego jest brak ideowej i personalnej ciągłości kadencyjnych instytucji państwowych oraz brak majątkowej i osobistej odpowiedzialności demokratycznie wyłanianych reprezentantów narodu, całkowicie odmiennie aniżeli miało to miejsce w ustrojach monarchicznych i systemach monokratycznych. Narastanie dysonansu między modernizowaną instytucją państwa (poddawaną ciągłej przebudowie) a zachowawczym życiem narodu (przywiązaniem do tradycji) sprawia, że łatwiej i szybciej zmieniać literalne formuły i procedury niż ludzkie poglądy i postawy. Z czasem w miarę postępu technicznych środków propagandowego przekazu (książka, prasa, radio, kino, telewizja, Internet, telefon) oraz finansowego umacniania ośrodków jego szerzenia (fundacji prywatnych i organizacji pozarządowych), z zewnątrz – spo-

<sup>637</sup> Buchanan, *Dzień sądu*, s. 152.

za państwa i narodu inspirowane zmiany synchronizują transformację państwowych systemów polityczno-prawnych i narodowych wzorców moralno-kulturowych w kierunku globalizmu. Państwa zrzekają się swojej suwerenności politycznej, oficjalnie na rzecz publicznych organizacji międzynarodowych, a nieoficjalnie ekonomicznej na rzecz prywatnych struktur ponadnarodowych, zaś narody rezygnują ze swej tożsamości moralnej i kulturowej na rzecz standardów wielokulturowości i wymagań moralnej neutralności<sup>638</sup>.

### Ponadnarodowe sieci zarządzające

Od kilku już dekad wyraźnie widać jak w procesie globalizacji wyobcowane od narodu państwa dostają się pod kontrolę silniejszych od nich transnarodowych instytucji finansowych i korporacji biznesowych<sup>639</sup>, a z drugiej strony narody poddawane są przez ośrodki medialne i agencje informacyjne dyskredytacji, dyskryminacji i dezintegracji, przemieniając się w zbiorowości wewnętrznie miotane sprzecznymi interesami<sup>640</sup>. Jak dyskredytowana bywa tradycja narodowa pod zarzutem nacjonalizmu, tak widoczna jest obawa przed etyką w życiu publicznym, chociaż ze swej istoty, jest ona dobrowolna i bezinteresowna. Jeśli zaś nie jest dobrowolna, to musi być prawem, a jeśli nie jest bezinteresowna, to może być zwyczajem. Narodowość nie jest siłą daną z góry, ale wytworzoną na pewnym stopniu rozwoju

<sup>638</sup> Por. M. Kmieć, *Multikulturalizm w ujęciu Feliksa Konecznego*, Capital, Warszawa 2022.

<sup>639</sup> Podręcznikowym przykładem pełnej dominacji korporacji międzynarodowej nad suwerennym państwem są działania brytyjskiej korporacji Shell na terenie Nigerii. Rozpoczęcie wydobycia ropy naftowej przez angielski podmiot gospodarczy w tym państwie w 1955 roku przyczyniło się do stopniowego uzależnienia całego aparatu państwa od istnienia i funkcjonowania spółki, do tego stopnia, że nawet liczne katastrofy ekologiczne spowodowane przez brak zachowywania norm bezpieczeństwa czy szacunku dla lokalnych pracowników i środowiska naturalnego nie były w stanie skłonić miejscowych skorumpowanych władz do zerwania więzi z korporacją. Por. np. J. Vidal, *Shell ignored internal warnings over Nigeria oil spills, documents suggest*, „The Guardian”, 13.11.2014, <https://www.theguardian.com/global-development/2014/nov/13/shell-nigeria-oil-spills-amnesty-international>.

<sup>640</sup> „Waszyngtoński konsensus zakłada, że hobbesowski problem utrzymania porządku został rozwiązany. Tym samym, nie tylko ignoruje sytuacje, w jakiej znajduje się większa część ludzkości, żyjąca w ostabionych lub upadłych państwach, lecz pomija różnorodność sposobów na jakie zderegulowane światowe rynki zagrażają spójności społeczeństwa i stabilności rządu”. Gray, dz. cyt., s. 190.

kultury, wykorzystania czynników przyrodzonych i zaangażowania wolnej woli ludzi. Narodowość stanowi wyraz ideałów życia zbiorowego oraz jest zrzeczeniem wytwarzającym państwo<sup>641</sup>. Jednakże narodowość wyłania się z genezy społecznej, a nie państwowej, powstałej po emancypacji rodziny ze wspólnot rodowych<sup>642</sup>. Jak pisze Buchanan: „Naród stanowi zrzeczenie o etycznej metodzie życia zbiorowego, należąc do tej samej cywilizacji. Naród jest zrzeczeniem cywilizacyjnym i wartością duchową, nieutożsamianą z ojczyzną jako zwartym terytorium. Naród powstaje tam, gdzie państwo oparte jest na społeczeństwie. Wielkość narodu jest dobrowolną i wynikającą z przekonania supremacją sił duchowych nad materialnymi. A jeśli utracimy swoje niepowtarzalne kulturalne dziedzictwo, przestaniemy być tym, kim dotąd byliśmy, nie będziemy już ani wielkim narodem, ani wielkim państwem”<sup>643</sup>. Tu rozróżnić trzeba dwojakie rozumienie narodu: a) polityczne jako wspólnoty obywatelskiej ukształtowanej w oświeceniowym duchu równości praw, jak np. Naród Amerykański oraz b) wspólnotę etniczną zakorzenioną w historycznym pokrewieństwie krwi i wynikającym stąd poczuciu bliskości jak np. Naród Polski<sup>644</sup>. Głównym atutem państwa był kiedyś naród jednoczący ludzi we wspólnej religii i kulturze, od żywotności których zależały losy cywilizacji. Destrukcyjne wzorce (ideologie) i mechanizmy (technologie) cywilizacyjne – antycywilizacyjne, szybciej dotyczą struktury państwa, która może być naprawiona, jeśli nie dotkną one tradycji narodowej, gdyż ta zmienia się nieodwracalnie. W latach trzydziestych XX wieku J. Ortega y Gasset stwierdził, że: „Naród jest zawsze w stanie powstawania bądź rozpadu”<sup>645</sup>. Spośród wielu mających na to wpływ czynników, ideologia pełni rolę inspirującą, technologia usprawniającą, a ekonomia motywującą.

Obiektywnie destrukcyjny wpływ na suwerenność państwową i tożsamość narodową mają globalne ideologie równościowe, postępowe

<sup>641</sup> Por. R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1903.

<sup>642</sup> Por. Koneczny, *Prawa dziejowe*, s. 342.

<sup>643</sup> Buchanan, *Dzień sądu*, s. 153.

<sup>644</sup> Na temat przenikania się kultur i kształtowaniu narodów por. S.M. Plokhly, *The Gates of Europe: A History of Ukraine*, Basic Books New York 2017, O przeplataniu się historii narodów, które nie są wieczne, por. T. Snyder, *Reconstruction of Nation: Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus 1569–1999*, Yale University Press, Nee Haven – London 2003.

<sup>645</sup> Ortega y Gasset, dz. cyt., s. 196.

i kulturowe<sup>646</sup> oraz implementujące je globalne technologie cyfrowe i sieciowe. Jedne i drugie nie wyrastają z ludzkich potrzeb i oczekiwań na najniższym poziomie, ale pojawiają się pod wpływem nie do końca zidentyfikowanych inspiracji i preferencji wyższego poziomu<sup>647</sup>. O ile na najniższym poziomie zmagania się z trudami życia – liczą się przede wszystkim realne wartości dobra i prawdy, o tyle na poziomach wyższych organizowania warunków i ustanawiania reguł życia – dochodzą do głosu wartości idealne, będące zaprzeczeniem lub odwróceniem tych pierwszych, tym bardziej im dokonuje się to na wyższym, a najbardziej na globalnym poziomie. Na drodze oddolnych wysiłków socjotwórczych narodotwórczych i państwowotwórczych, stają odgórnie wydumane lub kalkulowane działania blokujące, ograniczające i niszczące. Tym, co oddziałuje na społeczną niezależność, narodową tożsamość i państwową suwerenność są ideologie i technologie globalnej organizacji i regulacji życia jako centralnego rządzenia i zarządzania ludzkimi losami i sprawami, z pominięciem lub podporządkowaniem szczebli pośrednich. Pozornie i abstrakcyjnie mogą one wyglądać na dobroczynne, ale w całokształcie swych oddziaływań i zastosowań okazują się niekiedy złośliwe. Jednak niezależnie od brzmienia idei i funkcji techniki, wszystko zależy od tego, do czego się je wykorzystuje – czy w celach osobotwórczych i narodotwórczych, czy przeciwnie. Niezależnie od intencji przyświecających twórcom Internetu, faktycznie i praktycznie stanowi on bardziej narzędzie społecznie, narodowo i państwowo destrukcyjne niż konstrukcyjne. Pascal Lamy – dyrektor generalny Światowej Organizacji Handlu, a zarazem członek Globalnej Rady do spraw Instytucjonalnych Systemów Zarządzania (*The Global Agenda Council of Institutional Governance Systems*), powiedział, że: „Potrzebujemy właściwego globalnego zarządzania, które dysponuje niezbędnymi narzędziami, mocą i energią, aby stworzyć więcej pól gry na poziomie międzynarodowym”<sup>648</sup>. Oznacza to, że porządek polityczny nie opiera się już na rządzeniu związanym z zasadą suwerenności, ale zarządzaniu związanym z zasadą podległości.

<sup>646</sup> Może najważniejszą z nich jest ideologia multikulturalizmu. W praktyce, jak pisze Matthieu Bock-Cote, staje się ona polityczną religią. Por. M. Bock-Cote, *Multikulturalizm jako religia polityczna*, przeł. M. Chojnacki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2017.

<sup>647</sup> „Dziś mimo upadku bloku wschodniego sytuacja niewiele się zmieniła, a obrońcy państwa narodowego miewają problemy ze wskazaniem kto właściwie je atakuje i z jakich pozycji”. Wielomski, dz. cyt., s. 9.

<sup>648</sup> Ziętek-Wielomska, *Imperium Klaus Schwaba*, s. 31.

Globalna architektura i infrastruktura sieci nie tylko nieodwracalnie niweluje narodową odmienność i odrębność, ale przełamuje i przekreśla państwową suwerenność. Istnieje coraz więcej dowodów, że podobnie jak ideologie, tak również technologie są rozpowszechniane w zamyśle podwójnego przeznaczenia – znanego dobrze zorientowanym jako wtajemniczonym oraz ograniczonego do ograniczonych kompetencji niezorientowanych jako niewtajemniczonych. Dla tych, którzy z globalizacji czynią agendę swojego zaangażowania – dla globalistów – oczywiste jest, że poza korzyściami na najniższym, lokalnym poziomie przyłączenia i użytkowania<sup>649</sup>, Internet zapewnia niewspółmiernie ważniejsze efekty na najwyższym globalnym poziomie rządzenia i zarządzania. Jest głównym narzędziem, mechanizmem, polem i obszarem globalizacji jako narodowej anihilacji. O tym bowiem, co jest realizowane za pomocą Internetu i do czego jest on wykorzystywany nie decydują tylko jego użytkownicy, ale w większym stopniu jego kreatorzy, koordynatorzy, kuratorzy, sponsorzy, operatorzy, administratorzy. Ci ostatni czynią to nie tylko za pomocą protokołów i formatów technicznych, ale zgodnie z przyjmowanymi założeniami ideologicznymi.

Praktyka strategicznego zarządzania wskazuje, że w porządku światowym od pewnego czasu najważniejszymi okazują się podmioty niepaństwowe, zorganizowane w luźne sieci, tworzące struktury równoległe wobec formalnie istniejących państw. Zdaniem Adama Wielomskiego: „Sieci te będą głosić ideologie, gromadzić zwolenników i koordynować działania przeciw oficjalnym systemom rządowym, co doprowadzi do redystrybucji i decentralizacji władzy. [...] Jeśli słabe państwa przyszłości zaakceptują te dwuwładzę, to przetrwają, a co się stanie, jeśli nie zaakceptują”<sup>650</sup>. Według Klause Schwaba o utrzymaniu się rządów zdecyduje ich zdolność do adaptacji. Tylko kiedy pogodzą się z procesem zmian, przetrwają, gdyż globalne koncerty informatyczne nie tylko udostępniają otwarte platformy komunikacyjne i transakcyjne, ale kierują i koordynują przepływy informacji danych zgodnie z własnymi preferencjami oraz interesami. Nie tylko w następstwie zakulisowych machinacji, ale również w nawiązaniu do oficjalnych deklaracji są im bliższe idee i kampanie lewicowe, postępowe, laickie, feministyczne, genderowe i kosmopolityczne niż

<sup>649</sup> Por. G.F. Gilder, *Wiedza i władza. Informacyjna teoria kapitalizmu i wywołana przez nią rewolucja*, przetł. J. Lang, Zysk i S-ka, Poznań 2016.

<sup>650</sup> Wielomski, dz. cyt., s. 15.



przekonania i działania prawicowe, konserwatywne, religijne, tradycyjalistyczne, prorodzinne i narodowe. W oczywisty sposób decydenci i dysponenci globalnych rozwiązań technicznych, podobnie jak globalnych zasobów finansowych, wspierają, propagują, wymuszają i narzucają globalizm, a zwalczają, odrzucają, krytykują i eliminują nacjonalizm. Józef Białek stwierdza: „Dzięki przejęciu władzy finansowej wąska grupa sprawia, żeby wszyscy pracowali na nich, poprzez oddawanie większego lub mniejszego haraczu od każdej wykonywanej czynności, natomiast dzięki przejęciu władzy nad mediami i edukacją, ta sama wąska grupa sprawia, że ludzie nie są w stanie dostrzec tego, że są wykorzystywani. Co więcej kryzys postrzegają jako coś pozytywnego, a swoich oprawców jako dobroczyńców”<sup>651</sup>. Wbrew optymalizującym kalkulacjom i fantazjującym opowieściom, efektywne ekonomicznie i skuteczne politycznie sieci globalnego zarządzania osłabiające struktury rządów narodowych, nie koncentrują się na pomnażaniu bogactwa dla wszystkich i podnoszeniu wszystkim poziomu życia, lecz na wzmacnianiu własnej pozycji i gwarantowaniu wyłączności dla siebie. W obliczu egoizmu globalnego, który wszystkich pogrąża w resecie, niczym zdaje się egoizm narodowy od zawsze będący motorem najszerszego – historycznego rozwoju, a zarazem najbliższej ludzkiej solidarności.

### Dyskredytowanie woli narodu

Realizm wskazuje, że w układzie globalnym typową praktyką jest dyskredytowanie woli narodów, jeśli ich decyzje polityczne i gospodarcze przestają zgadzać się z interesami ośrodków i środowisk ponadnarodowych. F. William Engdahl relacjonuje słowa demokratycznie wybranego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, wypowiedziane w listopadzie 2013 roku: „Ukraina odroczy rozmowy na temat stowarzyszenia z Unią Europejską i przystąpi do rosyjskiej Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, która w tej sytuacji stanowi dla Ukrainy dużo bardziej atrakcyjną propozycję”. Wówczas w przeciągu kilku minut od oświadczenia Janukowycza zaczęła się druga kolorowa rewolucja na Ukrainie. Protesty rozpoczęły się w nocy 21 listopada 2013 roku, a zainicjował je osobiście człowiek wybrany przez Departament Stanu USA na przyszłego premiera Arsenij Jaceniuk. Za

<sup>651</sup> Białek, *Czas niewolników*, s. 207.

pośrednictwem Twittera wezwał do protestów na Majdanie. Na zachodzie niemal do dziś nie wiadomo, co działo się wtedy na Ukrainie. Przyczyną tego jest całkowita blokada informacji medialnych pod przewodnictwem CNN, BBC, The New York Times i Washington Post. Jest to de facto prasowa cenzura wojenna NATO, inspirowana przez najwyższe szczeble w Waszyngtonie<sup>652</sup>.

Oznaczałoby to, że szerzący się determinizm ekonomiczny, technologiczny, informacyjny i globalistyczny skutkuje nieuchronnością odrzucenia narodowej suwerenności, autonomii terytorialnej, wolnych wyborów, demokracji parlamentarnej, legitymizacji władzy, rządów prawa, porządku konstytucyjnego, pluralizmu politycznego, solidarności społecznej i pomocniczości struktur. Planistyczna i centralistyczna metoda rządzenia grozi zniszczeniem dobrobytu oraz zachwianiem pokoju. Według A. Zybortowicza: „Jeśli tkanki zakorzenionej w tradycji, w wartościach i narodowej godności nie odbudujemy, a może dokładniej nie zbudujemy na nowo, to nie uchronimy się przed sytuacją, w której ponownie oddamy władzę komuś, kogo polskość średnio interesuje<sup>653</sup>. W celu odbudowania cywilizacyjnego zdrowia potrzebne są na nowo oznaki zakorzenienia w tradycji, wierze, kulturze, wspólnocie i godności. Dalej przywołany autor pisze, że: „Jeśli tej tkanki zakorzenienia nie odbudujemy, nie będziemy mieli elity, która będzie czuła więź z innymi Polakami, ze swoją wspólnotą. Jeśli władzę obejmą technokraci, nawet przywiązani do rządów prawa – sprawni, młodzi, rozumiejący świat, potrafiący szybko przetwarzać informacje, to i tak nie będą działali na rzecz dobra wspólnego, bo nie będą mieli więzi, nie będą zakotwiczeni<sup>654</sup>. Tylko świadomy własnej wielkości oraz zdolny do poświęcenia naród jest elitą kontrolującą państwo i przewodzącą społeczeństwu. Wobec braku zakorzenienia w narodzie nie można być autentyczną elitą, za którą uważają się internacjonałści, kosmopolici i globaliści.

Ze swej definicji, naród jest wspólnotą historyczno-kulturową, opartą na kontynuacji jako ciągłości zbiorowej tożsamości oraz zmaganiach jako walce o wyższy stopień osobowej dojrzałości swych członków. Jako taki zaś nie pasuje i nie nadaje się do globalizacji, zorientowanej na nieznaną, lecz imaginowaną przyszłość. Wbrew teoretycznym

<sup>652</sup> Engdahl, dz. cyt., s. 204.

<sup>653</sup> A. Zybortowicz, *III RP. Kulis systemu*, Wydawnictwo Słowa i Myśli, Warszawa 2013, s. 61.

<sup>654</sup> Tamże, s. 61.

zapowiedziom i idealistycznym mniemaniom, globalizacja nie wzbogaca narodów, lecz je zubaża, zabierając im w miarę swojego postępu wszystko, co o nich stanowi, począwszy od suwerenności politycznej, przez niezależność ekonomiczną, aż po tożsamość kulturową, chyba że idealistycznie utożsami się ją z wolnym handlem. Jednak ten idealizm lat dziewięćdziesiątych XX wieku wyraźnie zbankrutował pod naporem odradzającego się w XXI wieku realizmu politycznego. „W konflikcie liberalizmu z nacjonalizmem, prawie zawsze wygrywa ten drugi, dowodzi John Mearsheimer. Takie zderzenie zrodziła doktryna liberalnego hegemonizmu i wciąż je obserwujemy w licznych odsłonach”<sup>655</sup>. Pokazuje on jak „Kombinacja liberalnych złudzeń z momentem największej potęgi popchnęła Stany Zjednoczone w doktrynę liberalnego hegemonizmu, należąca do istoty tzw. wielkiej strategii Washingtonu w ostatnich dekadach”<sup>656</sup>. Ze względu na jej fiasco w obliczu wyrastających potęg, pretendujących do regionalnej, a jednej także do globalnej dominacji, zastępuje ją jeszcze większa strategia Wielkiego Resetu, w której już nie chodzi o światowe przywództwo jakiegoś narodu, ale raczej jednej ideologii i jednolitej ekonomii utrzymywanych za pomocą rozwiniętej technologii. Dający się dziś przewidywać porządek światowy pozbawiony będzie decydującego udziału czynnika narodowego, rasowego, klasowego, kastowego, kulturowego czy religijnego z powodu najdalej posuniętego relatywizmu wyrażającego się w jednostkowym egoizmie, znoszącym jakąkolwiek solidarność grupową. Specyfika i dynamika sieci globalnych polega bowiem na nieprzerwanej konkurencji i bezpardonowej walce o pozycję w hierarchii i monopol kontroli. Sieciowa architektura i infrastruktura wyklucza jakąkolwiek solidarność grupową, w tym narodową, a wyzwala i nakręca ambicję jednostkową, otwierając drogę do globalnego despotyzmu i totalnego absolutyzmu.

## Reset praw narodów

Kształtowany w procesie Wielkiego Resetu nowy porządek świata wyklucza naród jako przewodzącą wspólnotę etniczną, na rzecz wio-

<sup>655</sup> B. Radziejewski, *O pożytkach z pożegnania złudzeń. Przedmowa do wydania polskiego*, w: J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie. Liberalne marzenia a rzeczywistość międzynarodowa*, przeł. T. Bieroń, Universitas – Wydawnictwo Nowa Konfederacja, Kraków – Warszawa, 2021, s. 10.

<sup>656</sup> Tamże.

dącej roli globalnej oligarchii finansowej i ideowej. W zglobalizowanym świecie nie zachodzą warunki pozwalające na utrzymanie i pielęgnowanie narodowej tożsamości, nie wyłączając tych, którzy marzą o zajęciu w nim nadrzędnej pozycji. J.A. Cervera pisze, że: „Naród może żyć tylko według zasad życia społecznego, uformowanego w ciągu wieków, poddany wolnym procesom zmian historycznych, przemian społecznych i odrzucenia innych kultur”<sup>657</sup>. W cywilizacji łacińskiej znamionuje go dbałość o własną duchową doskonałość, a nie dążenie do materialnego panowania nad innymi narodami, jak ma to miejsce w innych cywilizacjach. Zdrowy nacjonalizm polega na przekonaniu, że uzasadnionym interesem narodu jest dbałość o własny rozwój, nie zaś niszczący innych podbój. W cywilizacji zachodniej zbudowanej na łacińskiej, każdy człowiek jako osoba oraz każde społeczeństwo jako naród ma prawo i obowiązek doskonalić się do wielkości, z poszanowaniem analogicznych praw i obowiązków innych narodów. Stąd dopełnieniem indywidualnych praw człowieka jako osoby są jego zbiorowe prawa jako narodu, z których pierwszym jest, niewynalezione nigdzie indziej poza Europą, prawo do suwerenności, a w tym samostanowienia, samookreślenia i samopanowania. Wymogiem narodowej dojrzałości jest tak posiadanie własnej suwerenności, jak również poszanowanie jej u innych. Natomiast świat globalnie unifikowany i integrowany wyklucza tożsamość narodową, powracając do przedchrześcijańskich waśni plemiennych, ale nie jak dawniej na rozległych równinach i w gęstych lasach, lecz na cyfrowej sieciowej platformie płaskiego świata<sup>658</sup>.

Eurypides, jeden z prekursorów cywilizacji europejskiej powiedział: „Nie ma większego smutku na tej Ziemi niż utrata ojczyzny”<sup>659</sup>. Jaki więc smutek i marazm zapanuje, kiedy świat zostanie całkowicie zresetowany, m.in. poprzez wyłączenie aspiracji narodowych do wielkości

<sup>657</sup> J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy*, przeł. F. Szary, Nortom, Wrocław 1997, s. 159.

<sup>658</sup> Płaski świat to określenie, które wprowadził Thomas L. Friedman. W takim świecie, gdzie nie ma już nic trwałego, pewnego i odrębnego wszystko staje się usługą. Dzięki platformom programistycznym do zarządzania przepływami zrewolucjonizowany został sektor usług: „Rozbijamy na części każde zadanie i wysyłamy je do wykonania komuś, kto zrobi to najlepiej, a ponieważ działamy w środowisku wirtualnym, ludzie nie muszą znajdować się fizycznie obok siebie. A potem wszystkie zadania składamy razem w centrali lub innym odległym miejscu” (T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI w.*, przeł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 101). Rozbicie, o którym tu mowa odnosi się też do narodów zastępowanych przez plemienne zbiorowości.

<sup>659</sup> Buchanan, *Dzień sądu*, s. 207.

pośród innych narodów. Ażeby świat uznał konieczność definitywnego rozprawienia się z kwestią narodową, jest dotykany i może zostać jeszcze mocniej dotknięty dramatem wojny mającym świadczyć przeciw narodom. Aby już nikt nie wymachiwał narodowymi sztandarami, zapewne będą one eliminowane pod groźbą karnych zarzutów i blokowane, jak czynią to już portale społecznościowe. Na Ukrainie rozgrywają się drastyczne i dramatyczne sceny, niosące pozostałej ludzkości nowe obrazy grozy, nagłaśniane i wizualizowane jak wcześniej ofiary pandemii. Można przypuszczać, że doprowadzenie do Wielkiego Resetu wymagać będzie bardziej traumatyzujących przekazów, aby za ich pomocą spacyfikować wszelkie nastroje narodowe i usankcjonować nadnarodowe gremium do spraw bezpieczeństwa globalnego. Niewykluczone, że elementem jego umocowania będzie kapitulacja amerykańskiego zachodu przed chińskim wschodem, której symptomy są widoczne<sup>660</sup>. W świetle trwających przygotowań do wdrożenia zaawansowanych systemów sztucznej inteligencji na platformie sieci 5G, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że Chińska Partia Komunistyczna ze Światowym Forum Ekonomicznym i we współpracy ze swymi lobby, zwłaszcza w USA (np. tzw. Klika Szanghajska w Kongresie)<sup>661</sup>, na gruzach znienawidzonego ładu narodowego i międzynarodowego, rozpoczną budowę państwa i społeczeństwa światowego za pomocą systemu kredytu społecznego<sup>662</sup>, gwarantowanego dochodu bezwarunkowego<sup>663</sup>,

<sup>660</sup> Por. S. Czubkowska, *Chińczycy trzymają nas mocno. Pierwsze śledztwo o tym jak Chiny kolonizują Europę, w tym Polskę*, Znak Literanova, Kraków 2022, s. 51.

<sup>661</sup> Por. A.L. Friedberg, *A Contest for Supremacy: China, America, and the Struggle for Mastery in Asia*, W.W. Norton & Co., New York – London 2011.

<sup>662</sup> Zwany też systemem zaufania społecznego (SCS). Jest to projekt inwigilacyjny zbierania i oceny danych o obywatelach i firmach działających na terytorium Chin przez chińskie instytucje państwowe i firmy prywatne prowadzony zarówno w trybie online jak i offline. Na ich podstawie tworzy się profile obywateli. Są to dane gromadzone i przechowywane w sposób analogowy w państwowych archiwach, jak i z wykorzystaniem najnowszych technologii, takich jak 5G, face recognition oraz AI. Por. G. Wojciechowska, *Social Credit System – inteligentny panoptikon z chińską charakterystyką czy sposób na zbudowanie społeczeństwa przyszłości?*, Instytut Boyma, 24.05.2021, <https://instytutboyma.org/pl/social-credit-system-in-teligentny-panoptikon-z-chinska-charakterystyka-czy-sposob-na-zbudowanie-s-poleczenstwa-przyszlosci/>.

<sup>663</sup> Gwarantowany dochód podstawowy – eksperymentalnie testowany i stopniowo wprowadzany model redystrybucji dochodu w jednakowej wielkości dla wszystkich, bez względu na status czy zatrudnienie, zapoczątkowany w Finlandii w myśl idei nowego porządku określanego mianem kapitalizmu inkluzywnego, czy też kapitalizmem interesariuszy, w którym korporacje, oprócz dążenia do zysku, realizują również zobowiązania społeczne.

szyfrowego pieniądza światowego<sup>664</sup> i globalnej tożsamości cyfrowej<sup>665</sup>.

Równoległe z antynarodową rekonfiguracją geopolityczną z wykorzystaniem tragedii wojen lokalnych i gróźb wojny globalnej, ma miejsce rekonfiguracja geokulturowa narodów zwłaszcza Europy, z wykorzystaniem fal migracyjnych sztucznie prowokowanych i z premedytacją podtrzymywanych<sup>666</sup>. Uformowana w cywilizacji łacińskiej koncepcja i tradycja narodowa spotykają się z odrzuceniem przez ludzi należących do innych cywilizacji i zaangażowanych w powołanie jakiejś nowej cywilizacji – globalnej i informacyjnej. Mając na względzie jakiś interes globalny. E. de Rothschild 3 marca 1989 przyznał, że: „Pierwszy rygiel, który trzeba wysadzić w powietrze to naród”<sup>667</sup>. Jak natomiast pisze Henryk Pająk: „w krucjacie przeciwko suwerenności narodów przodują łoże masońskie wszystkich rytów”<sup>668</sup>. Z kolei Bortner stwierdził, że „tajne stowarzyszenia, tzn. te, które się ukrywają, aby działać w cieniu pod pretekstem uprawiania filozofii albo z innego wyimaginowanego powodu, przynoszą widoczną ujmę demokracji. Narody naprawdę wolne nie potrzebują się chować w pełnym świetle dnia”<sup>669</sup>. Tymczasem panuje tendencja do pomijania narodowości z ofi-

<sup>664</sup> Np. Cyfrowa Waluta Banku Centralnego (ang. *Central Bank Digital Currency* – CBDC) – cyfrowy odpowiednik pieniądza fiducyjnego. Koncepcja została zainspirowana bezpośrednio *bitcoinem* (BTC) jednak różni się od niego, ponieważ CBDC jest emitowane przez państwo, jest scentralizowane i regulowane przez właściwe władze monetarne kraju.

<sup>665</sup> Widoczne już są działania w UE np. Wniosek – Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniające rozporządzenie (UE) nr 910/2014 w odniesieniu do ustanowienia europejskich ram tożsamości cyfrowej [SEC (2021) 228 final] – [SWD (2021) 124 final] – [SWD (2021) 125 final], COM (2021) 281 final, 2021/0136 (COD) z 3.06.2021. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52021PC0281&from=EN>.

<sup>666</sup> Dobrym przykładem są działania Turcji, która wykorzystuje przepływ migrantów przez swoje terytorium jako argument polityczny w dialogu z Unią Europejską. Rząd w Ankarze doprowadził w ten sposób w 2019 roku do największego od kilku lat zbiorowego napływu ludności migracyjnej na tereny Grecji, co było do tego stopnia ewidentnym działaniem, że nawet na oficjalnym szczepku grecki MSZ skierował oskarżenie pod adresem tureckiego ambasadora, twierdząc, że było to działanie celowe i zamierzone. Szerzej na ten temat por. M. Chudziak, M. Marszewski, *Kłopotliwi goście. Turreckie plany rozwiązania kwestii uchodźców syryjskich*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 09.10.2019. <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2019-10-09/kłopotliwi-goscie-turreckie-plan-y-rozwiazania-kwestii-uchodzcow>.

<sup>667</sup> Bortner, dz. cyt., s. 86.

<sup>668</sup> H. Pająk, *Bestie końca czasu*, Wydawnictwo Retro, Lublin 2001, s. 235.

<sup>669</sup> Bortner, dz. cyt., s. 44.

cialnego dyskursu poprzez przypisywanie informacji o pochodzeniu rasowym lub etnicznym statusu wrażliwych danych osobowych<sup>670</sup>.

Wiele zjawisk i procesów globalnych – ideologicznych i technologicznych oraz działań i przedsięwzięć politycznych i prawnych wskazuje na krucjatę przeciw narodowi jako formę kulturowego zorganizowania ludzi prezentujących wyższy poziom ucywilizowania, a zarazem samym narodom, które dzięki tej formie zrzeszania rozwinęły się duchowo – intelektualnie, moralnie, artystycznie i religijnie. Wbrew faktom i dowodom, że to właśnie narody uformowane w cywilizacji łacińskiej pełniły i wciąż pełnią rolę motoru humanistycznego rozwoju, są sekwane i będą pacyfikowane pod zarzutem przeszłych wojennych dramatów – zbrodni oraz przyszłych wojennych resentymentów – skłonności. W miejsce ładu światowego opartego na współpracy i wymianie między wolnymi narodami miałyby zapanować kantowska idea wiecznego pokoju<sup>671</sup> czy heglowska koncepcja absolutnego państwa<sup>672</sup>. Antynarodową manipulację po drugiej wojnie światowej opisuje Yoram Hazony, w książce *The Virtue of Nationalism*<sup>673</sup>, wiążąc ją z prounijną narracją w Europie, jakoby jej pokojowy rozwój był możliwy poprzez

<sup>670</sup> Por. art. 9 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych) Dz. Urz. UE L 119/1, 4.5.2016, p. 1–88, ze sprost.

<sup>671</sup> Filozof z Królewca jako warunek *sine qua non* pokoju międzynarodowego uważał dominację systemów republikańskich nad monarchistycznymi. Jego zdaniem dojście do głosu jednostek będzie miało decydujący wpływ na zanik agresji międzypaństwowych, gdyż społeczeństwa nie dążą do wojen – to przypadłość wąskiej grupy rządzących – oligarchii albo dynastii panujących, które wyręczając się ludem osiągają swoje partykularne interesy i zyski. Swoje przemyślenia na temat ładu międzynarodowego, którego innymi istotnymi składnikami miałyby być powołanie federacji państw, czy powołanie prawa międzynarodowego wzorowanego na rzymskim *ius gentium* zawarł w eseju *O wiecznym pokoju*. (I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przeł. F. Przybylak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995). Refleksy jego koncepcji są bardzo silnie widoczne we współczesnej liberalnej wizji stosunków międzynarodowych, zgodnie z którą dzień upadku ostatniego systemu autorytarnego będzie zarazem ostatnim dniem wojen między państwami.

<sup>672</sup> Hegel widzi jednostkę nie jako indywidualną osobę, lecz zawsze jako część składową bytu społecznego (emanacji ducha subiektywnego) – rodziny, społeczeństwa obywatelskiego czy wreszcie państwa. Jego koncepcje należy uznać, obok refleksji takich myślicieli, jak Platon, za początki idei komunitarianistycznej (por. G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, przeł. F.Ś. Nowicki, Fundacja Aletheia, Warszawa 2002).

<sup>673</sup> Y. Hazony, *The Virtue of Nationalism*, Basic Books, New York 2018.

dławienie narodowych sentymentów. W zamian miałyby obowiązywać demokratyczny centralizm Unii Europejskiej z ponadnarodowym i pozademokratycznym wyłanianiem władz. W drodze federalizacji miałyby następować obrona pokojowych ideałów przed populistycznymi zagrożeniami ze strony narodów. Falszywość antynarodowej kampanii progresywizmu obnażył m.in. Peter Turchin w książce pt. *Wojna i pokój i wojna*<sup>674</sup>, wskazując na współpracę wolnych narodów, których dobrobyt materialny nie mógłby wyrosnąć bez duchowych poświęceń. W mechanizmie sprzężenia zwrotnego wewnętrzny upadek zdolności do duchowych poświęceń na rzecz wielkości i przyszłości narodu prowadzi naród do odmawiania z zewnątrz należnych i właściwych mu praw do trwania i rozwoju.

### Upadek narodu amerykańskiego

W tradycji łacińskiej naród jest dziełem elity formułującej niższe stany zajęte sprawami materialnego – gospodarczego przetrwania za pomocą tworzonej przez siebie wyższej duchowej kultury. Sytuacja ulega zmianie, kiedy warstwy wyższe staczają się do aspiracji warstw niższych. Zamiast kontynuować przewodnictwo duchowe narodu rozpoczynają przejmowanie jego zasobów materialnych, jak dzieje się to dziś w cywilizacji Zachodu. Wciąż jeszcze narody wraz z ich wierzeniami, tradycjami, prawami i obyczajami stanowią główną zapórę dla globalizacji, zwłaszcza kiedy są politycznie zorganizowane w państwach oraz religijnie skonsolidowane w kościołach. Do niedawna takim narodem były Stany Zjednoczone Ameryki. Jednakże Eric Hoffer zauważył, że: „Nigdzie nie występuje tak niewyobrażalna nienawiść ludzi do własnego kraju, jak w Ameryce”<sup>675</sup>. P. Buchanan pisze w odniesieniu do swojej ojczyzny, że: „Ostatnią przeszkodą na drodze do utworzenia owego nowego wspaniałego świata jest wola amerykańskiego narodu, który pragnie zachowania wolnej, niezależnej, suwerennej i samowystarczalnej republiki, którą odziedziczył po przodkach i którą pragnie przekazać swoim dzieciom”<sup>676</sup>. Obok pozostałości historycznego narodu na oficjalne państwo mają większy wpływ pozanarodowe elity, zwane es-

<sup>674</sup> P. Turchin, *Wojna i pokój, i wojna*, Wydawnictwo WEI, Warszawa 2022.

<sup>675</sup> Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 112.

<sup>676</sup> Tenże, *Dzień sądu*, s. 207.



tablishmentem, tworzące w nim albo ponad nim drugie – głębsze albo wyższe państwo. Zachowania środowisk medialnych, wojskowych i finansowych ujawniają rozbieżności między państwem całkowicie jawnym a głęboko ukrytym (Deep State) oraz wysoko umocowanym (Wall Street). Amerykański Biały Dom, będący oficjalną strukturą władzy państwowej stanowi obiekt nacisków dwu zakulisowych środowisk – całkowicie pozanarodowego – handlowego stronnictwa z Wall Street, domagającego się amerykańskich interwencji celem poszerzenia stref wolnego handlu oraz stronnictwa skupionego w Radzie Stosunków Zagranicznych (Council on Foreign Relations) mającej przełożenie na Pentagon i prezentującej bardziej izolacjonistyczne stanowisko w interesie narodu<sup>677</sup>.

Ulokowane w Stanach Zjednoczonych stronnictwo Wall Street jako bardziej liberalne reprezentuje interesy transnarodowe, do realizacji których wykorzystuje potęgę USA, zaś stronnictwo Deep State – nieco konserwatywne usiłuje bronić interesów narodu amerykańskiego. Gray zauważył, że „stare elity ze wschodniego wybrzeża, których światopogląd kształtowały druga wojna światowa oraz zimna wojna, a tradycje kulturowe pozostawały atlantyckie, już teraz znalazły się na politycznym marginesie. Nie oznacza to, że sympatie nowych elit są latynoskie lub azjatyckie. [...] Ucieleśniana przez nie amerykańska tożsamość nie jest już tworem wczesnej nowoczesności europejskiej ideologii. Jest tożsamością wschodzącego postzachodniego narodu”<sup>678</sup>. A zatem wschodzącej postzachodniej, postatlantyckiej, posteuropejskiej, postchrześcijańskiej i postłacińskiej cywilizacji, gdzie nie ma już miejsca na narodową suwerenność, ale na globalne uzależnienia i powiązania. Finansiści z *Wall Street* wspierający inicjatywy mniejszości i przejawy rewolucyjne w USA począwszy od rewolucji 68, mają także dobre relacje z Chińską Republiką Ludową. Jaki może być inny cel transnarodowego establishmentu, jeśli nie globalnie organizowana eksploatacja narodów z wykorzystaniem: banków, mediów, nauki, technologii, prawa, administracji, oświaty, rozrywki, armii, a zwłaszcza opieki zdrowotnej niosącej narodom antykoncepcję, aborcję i sterylizację pod hasłami zdrowia reprodukcyjnego.

W odniesieniu do tego, co ma dziś miejsce w USA, P. Buchanan stawia dwa zdumiewające pytania: 1) „Czy zawsze tak jest, że narody,

<sup>677</sup> Por. S. Hongbing, *Wojna o pieniądz 5. Decydujące straty Izrael, Iran i Chiny w wojnie o świat*, przeł. T. Sierakowski, Wektory, Wrocław 2020, s. 29.

<sup>678</sup> Gray, dz. cyt., s. 130.

cywilizacje powstają, rozrastają się dominują i rządzą tylko po to, by następnie wycofać się i proponować równość podległym ludom, i oferta taka zostaje akceptowana do momentu, gdy te podległe narody nabędą siłę by same mogły powstać, rozrosnąć się i dominować?” 2) „Czy era równości narodów jest rzeczywiście końcem historii, czy tylko czasowym rozejmem, fałszywym pokojem, zawieszeniem broni, okresem przejściowym od dominacji Zachodu do dnia, gdy to Zachód będzie składał daniny?”<sup>679</sup>. W odpowiedzi zaś przywołał słowa, które wypowiedział niegdyś Teodor Roosevelt – „Jedynym absolutnie pewnym sposobem na doprowadzenie tego kraju do ruiny i uniemożliwienie mu trwania jako narodu w ogóle, byłoby pozwolenie na to, by stał się kłębem wzajemnych szarpiących się grup narodowościowych”<sup>680</sup>. Dzieje się tak, kiedy kraj traci spójne i przejrzyste historyczno-religijno-kulturowe, a więc narodowe więzi, wzorce i wyzwania. Nie jest zaś to proces samoczynny, lecz wszechstronnie i precyzyjnie planowany, szeroko i natarczywie ideologicznie narzucany, skutecznie i efektywnie politycznie wdrażany oraz bezwzględnie i konsekwentnie prawnie egzekwowany pod nazwą wielokulturowości lub też multikulturalizmu. Sztuczne parytety, wydumane równouprawnienia i tolerancyjne naciski obok migracyjnych udogodnień, socjalnych zabezpieczeń i akcji afirmatywnych przynoszą efekt prowokowany, skrywany i oczekiwany przez jednych – globalistów, a niepokojący, krzywdzący i dokuczliwy dla drugich – obywateli. Temu też służy kuriozalna i horrendalna inicjatywa Klausa Schwaba i Forum Davos w ramach Wielkiego Resetu, zmierzająca do ustanowienia obywatelstwa korporacyjnego na miejsce obywatelstwa państwowego. Odtąd świat miałby być zorganizowany wyłącznie na bazie potrzeb materialnych zaspokajanych przez korporacje, a nie duchowych wartości integrujących narody.

Zdaniem Ziętek-Wielomskiej należałoby zbadać: „na ile USA po drugiej wojnie światowej zostały zdominowane przez intelektualistów wywodzących się z Niemiec i Austrii”<sup>681</sup>, gdyż wielu strategów amerykańskiego okresu zimnej wojny pochodziło właśnie stamtąd, a wśród nich Henry Kissinger, Carl Joachim Friedrich zaangażowany w integrację europejską, czy Fritz Gustaw Anton Kraemer, a zatem założyciele amerykańskiego neokonserwatyizmu i neoliberalizmu. Autorka

<sup>679</sup> Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 140.

<sup>680</sup> Tamże, s. 156.

<sup>681</sup> Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba*, s. 16.

podkreśla, że Carl Joachim Friedrich i Zbigniew Brzeziński stworzyli „politologiczny typ państwa totalitarnego, co do dziś stanowi ideologiczne rozszerzenie agendy globalistycznej”<sup>682</sup>. Również idee Klausa Schwaba mają swoje prazródło w niemieckiej tradycji gospodarczej, intelektualnej i państwowej. Odgrywa on ważną rolę przez: „Umożliwianie globalnym elitom usieciowiania się, czyli dynamicznego wnikania w sieć relacji i zależności” [sam zaś] „inspiruje się ideami, którymi żyją globalne elity. Są to idee tworzone w dużej mierze przez Klub Rzymski oraz instytucje rockefellerowskie, które stanowią swego rodzaju meta think tanki dla globalnych elit”<sup>683</sup>. Tym samym projekt budowy globalnego systemu zarządzania światem miałby wypływać z niemieckich i austriackich uniwersytetów. Schwab bowiem jest „wyznawcą popularnego w Niemczech imperialnego przekonania, że ludzkość musi się stać polityczną, etyczną i religijną jednością. Wyrazem tej imperialnej maksymy w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego była dewiza „Jeden Bóg, jedna Rzesza, jeden Cesarz” – *Ein Gott, ein Reich, ein Kaiser*”<sup>684</sup>. Problemem jest jednak to, że tak jasne deklaracje nie są przyjmowane do szerokiej wiadomości, gdyż nie pasują do panującej narracji i wymuszałyby jej weryfikację. Z jednej więc strony wręcz jawnie podejmowane są starania i działania zmierzające do ukonstytuowania globalnego i totalitarnego imperium, a z drugiej polityczni celebryci, do których należą jakoby demokratycznie wyłaniani przywódcy, powtarzają frazesy o suwerenności państwowej, Europie ojczyzn czy samostanowieniu narodów. Nie stanowi to jednak dyplomatycznej konwencji międzynarodowego dialogu, ale uległość obezwładniająca reprezentowanych obywateli. Mało kto w Ameryce i na świecie jest zorientowany w tym, jak i dlaczego podstawiane są narodom fałszywe elity, które pozornie realizują ich interesy, a w rzeczywistości wiodą je do wewnętrznego upadku i zewnętrznej zależności. Wykorzystując ludzką łatwowierność i prostolinijność, bez skrupułów zwodzą je, upatrując swe miejsce poza nimi, w globalnych strukturach nadzoru i kontroli. Dokąd narody będą się łudzić, że tak nie jest, popadać będą w straszniejszą niewolę ostatecznie scementowaną Wielkim Resetem.

<sup>682</sup> Tamże, s. 16. Por. C.J. Friedrich, Z. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Harvard University Press, Cambridge 1956.

<sup>683</sup> Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba*, s. 13.

<sup>684</sup> Tamże, s. 19. Por. podtytuł książki Ziętek-Wielomskiej: *Jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd*.

## Faszystowska narracja

Podważenie wyjątkowej, w sensie niezastąpionej oraz dziejowej, w sensie nieprzerwanej, roli narodu w kształtowaniu i zapewnianiu warunków duchowego rozwoju człowieka dokonuje się przede wszystkim poprzez wysuwanie na pierwszy plan postępu materialnego. Podchodzenie do życia w kategoriach priorytetu potrzeb materialnych prowadzi do tego, że mniej dostrzegane, rozumiane, niedoceniane i poszukiwane stają się wartości duchowe, począwszy od indywidualnej świadomości, wolności i godności, a skończywszy na zbiorowej suwerenności, tożsamości i podmiotowości. Jak pokazuje wojna na Ukrainie, jeszcze tylko mniej zmodernizowane zbiorowości wykazują instynktowną gotowość i faktyczną zdolność do obrony narodowej niezależności i niepodległości. Błędnie pojmowana, a podstępnie prezentowana na Zachodzie i dla Zachodu modernizacja oznaczała i powodowała osłabianie i usuwanie tradycji narodowych oraz spokrewnionych z nią wysiłków patriotycznych, wzorców moralnych oraz wierzeń religijnych. Kiedy w XIX i na początku XX wieku za pomocą haseł narodowych doszło do osłabienia i zniesienia porządku monarchicznego i katolickiego w Europie, stały się one zbędne i zaczęły być przeszkodą w dalszej przebudowie i modernizacji świata. Zainteresowane i zaangażowane w nią ośrodki i środowiska wolnomularskie wspierają na pewnym etapie ruchy narodowo-wyzwoleńcze celem obalenia tradycyjnego ładu społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturowego, a później, gdy spełnią swą rolę, zwalczają je w imię internacjonalizmu, kosmopolityzmu, mondializmu i ekumenizmu, formułując przeciwko nim, a zarazem przeciw historii i tradycji całej ludzkości, rozliczne zarzuty. Dwa wieki temu Edmund Burke napisał, że nie wiedziałby, jak sporządzić akt oskarżenia przeciwko ludzkości, a czemu w XX wieku sprostała, wywodząca się z Niemiec, a rozwijająca się w Ameryce – Szkoła Frankfurcka stawiająca ludzkości zarzuty z powodu rodziny, religii, tradycji, prawa, własności i patriotyzmu, gdyż wszystko to miałyby prowadzić do faszyzmu, czyli przemocy<sup>685</sup>.

W świetle dobrze sponsorowanych badań i nagłaśnianych publikacji takich przedstawicieli Szkoły Frankfurckiej, jak Theodor Adorno, Max Horkheimer, Erich Fromm i Herbert Marcuse, inspirowanych my-

<sup>685</sup> Por. zwł. T.W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, przeł. M. Pańków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010; E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, przeł. J. Kartowski, Rebis, Poznań 1999.

ślą Hegla, Marksa czy Freuda, faszyzmem w początkowym stadium miałyby być: rodzina, naród, kościół i tradycja<sup>686</sup>. W tym sensie faszysta jest potencjalnym nazistą, szowinistą bądź zbrodniarzem. „Skoro konserwatywna kultura chrześcijańska hoduje faszyzm, to ludzi zanurzonych w takiej kulturze trzeba dokładnie obserwować ze względu na ich faszystowskie skłonności”<sup>687</sup>. Z niespodziewaną w tej sprawie pomocą przychodzi budząca zachwyty postępowego świata globalna infrastruktura informacyjna, będąca zarazem globalną infrastrukturą obserwacyjną. Panopticon to jeden z synonimów globalnej cywilizacji informacyjnej, której znamieniem jest ścisła obserwacja i gruntowna reedukacja. Oczywiście jest, że tak ambitna przebudowa ludzkości, mająca znieść główne składniki cywilizacji tradycyjnej: rodzinę, naród, państwo czy kościół, wymaga użycia najbardziej wyrafinowanych pomysłów ideologicznych, np. pokoju światowego, zaawansowanych narzędzi technicznych, takich jak sztuczna inteligencja i pociągających korzyści ekonomicznych, takich jak bezwarunkowy dochód. Dlatego, jak pisał Douglas Murray<sup>688</sup>, wraz z rozmontowywaniem fundamentów na jakich zbudowana została nasza cywilizacja, tj. wiara, rodzina, naród, nie potrafimy już mówić o interesie narodowym ulegając łzawej empatii i pustej narracji, np. w związku z przyjmowaniem i uprzywilejowywaniem migrantów. Ulegają mu w pierwszym rzędzie narodowe elity odzegnujące się od swoich narodowych korzeni i gardzący członkami swojego narodu. Pogarda dla własnego narodu stała się czymś nobilitującym ze względu na ubieganie się o włączenie do globalnego establishmentu, analogiczne do ubiegania się o przynależność do establishmentu unijnego<sup>689</sup>.

Wielki Reset, będący programową i metodyczną przebudową życia społecznego na skalę globalną o konsekwencjach cywilizacyjnych dotyczy teoretycznie i dotyka praktycznie narodu w co najmniej w potrójnym sensie: etnicznym jako wspólnoty krwi (pochodzenia), kulturo-

<sup>686</sup> Por. J. Stanley, *Jak działa faszyzm. My kontra oni*, przeł. A. Gustowski, A. Stelmach, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2021.

<sup>687</sup> Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 97.

<sup>688</sup> D. Murray, *Neoconservatism: Why We Need It*, Encounter Books, New York–London 2006.

<sup>689</sup> Na rozbieżność między globalistycznymi aspiracjami elit a narodowymi tradycjami mas zwraca uwagę Allan Bloom (por. A. Bloom, *Umyst zamknięty. O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 1997).

wym jako wspólnoty wartości (ideałów) oraz politycznym jako wspólnoty obywateli (wyborców). Oznacza bowiem przerwanie historycznej ciągłości, rozerwanie mentalnej spójności, zanegowanie odrębnej tożsamości, a w końcu podważenie prawnej podmiotowości<sup>690</sup>. A wszystko to za sprawą globalizacji zarządzania sprawami świata z pomijaniem i niwelowaniem narodowych odrębności i odmienności. Naród będąc formą najbardziej świadomego i najtrwalej zadeklarowanego zrzeczenia ludzi stanowi bowiem naturalną przeszkodę dla sztucznej i noszącej znamiona globalnego faszyzmu przebudowy porządku światowego. Kanclerz Niemiec Helmut Kohl już w 1996 roku zapowiedział: „Państwo narodowe nie może rozwiązać wielkich problemów XXI w. Przekształcenie państw narodowych Europy w jedną wielką i zintegrowaną unię polityczną jest tak ważne, że można je uznać za kwestię wojny i pokoju w XXI w.”<sup>691</sup>. Minimum realizmu wymaga, ażeby w tych kategoriach interpretować niemieckie działania na rzecz federalizacji Europy: „Od Traktatu Westfalskiego z 1648 roku do końca XX wieku państwo narodowe generalnie uważano w Europie nie tylko za najlepszego gwaranta porządku konstytucyjnego i praw jednostki, ale również za najwyższego gwaranta pokoju. Jednak to przekonanie również się rozmyło”<sup>692</sup>. Prawie nikt bowiem, pomimo ewidentnych problemów i toczących się procesów destrukcji, nie wyobraża sobie Europy wolnej od wewnątrz i zewnątrz przymusowej integracji. Brak bowiem znaczących działań skierowanych na przywrócenie narodowej – kulturowej (np. w sferze informacji), społecznej (np. w sferze zdrowia) i gospodarczej (np. w sferze energetycznej) podmiotowości. Tym, co najbardziej ją osłabia, są globalne agendy ideologiczne oraz struktury technokratyczne, jak szeroko opisuje i dokumentuje to Hans Herbert von Arnim<sup>693</sup>.

<sup>690</sup> „Wolność jest miarą godności i wielkości człowieka. Życie w warunkach wolności, do której dążą jednostki i narody, jest wielką szansą rozwoju duchowego człowieka i moralnego ożywienia narodów”. Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia ogólnego ONZ „Od praw człowieka do praw narodów”* (Nowy Jork, 5 października 1995), nr 12, w: tenże, *Prawa człowieka i prawa narodów. Antologia tekstów*, wybór i oprac. ks. B. Pieron, [http://bc.upjpp2.edu.pl/Content/4531/pieron\\_prawa\\_czlowieka\\_info2.pdf](http://bc.upjpp2.edu.pl/Content/4531/pieron_prawa_czlowieka_info2.pdf).

<sup>691</sup> D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, przet. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 14.

<sup>692</sup> Tamże.

<sup>693</sup> H.H. von Arnim, *Europejska zmowa. Jak urzędnicy UE sprzedają naszą demokrację*, przet. M. Gawlik, Wektory, Wrocław 2009, s. 57.

Faszystowska narracja jest uprawiana przez ruchy i bojówki, tj. Antifa, występujące z antyfaszystowskimi hasłami, aby lepiej ukryć swoje rzeczywiste skłonności i dążenia skierowane przeciw narodom i ich prawom do samostanowienia. Dopuszczają się tego przede wszystkim globaliści, których oficjalna agenda sprzeciwia się narodowym aspiracjom wraz ze wszystkim, co się na nie składa i co je ustanawia. Jako że istotą faszyzmu jest upaństwowienie wszystkiego, co daje się nadzorować i kontrolować, najdalej posunięty faszyzm zmierza do ustanowienia państwa globalnego, poza- i ponadnarodowego, które państwem nazywać się nie musi, ale w rzeczywistości staje się światowym imperium.

## 2.5. Społeczeństwo – całokształt relacji międzyludzkich

### Cywilizacyjna transformacja społeczeństwa

Społeczeństwo w kształcie jaki mamy jeszcze w świadomości zbudowanej na doświadczeniach z przeszłości, praktycznie już nie występuje w rzeczywistości. Nie ma więc potrzeby kolejny raz szczegółowo go prezentować, lecz lepiej skupić się na zmianach, którym ono podlega. Te zaś mają charakter globalny i cywilizacyjny. Kolejny raz w oświeceniowej i pooświeceniowej historii Europy i świata zapowiadany i wprowadzany nowy ład, którym ma być tym razem Wielki Reset, odnosi się do organizacji zbiorowego życia człowieka. Inspirowane ideologicznie, motywowane ekonomicznie i umożliwiane technologicznie projekty społecznej przebudowy przecinają i odwracają historyczną ciągłość cywilizacji europejskiej od cywilizacji klasycznej – greckiej, przez łacińską – chrześcijańską, a obecnie po zachodnią – atlantycką, spychając na światowy margines białego człowieka<sup>694</sup>, do tego stopnia, że nie może on być dumny z tego, że nim jest i że jego zasługą stał się współczesny cywilizowany świat z kulturą, religią, moralnością, nauką, sztuką i techniką. Samozakwestionowanie doszło do tego poziomu, że nawet nie wolno mu się bronić przed najazdami i chwalić osiągnięciami, jakoby przewiny jego cywilizacji były większe niż innych, chociaż

<sup>694</sup> Białek, *Czas Sodomy*, s. 112.